

Henryk Fros

"Geschichte des Bistums Breslau", Werner Marshall, Stuttgart 1980 : [recenzja]

Collectanea Theologica 51/4, 215

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zaleciłbym jednak to dziełko jako przykładowe dla praktycznego zapoznania się z warsztatem bibliisty pracującego do dziś uznawanymi za niezbędne metodami krytycznej analizy. Jasność, przejrzystość, precyzja i sumienność w pracy badawczej są zaletami tej książki.

o. Józef Wiesław Roston OFMConv., Warszawa

Werner MARSHALL, *Geschichte des Bistums Breslau*, Stuttgart 1980, Konrad Theiss Verlag, s. 230.

Autor nie jest w historiografii śląskiej postacią nieznaną. W wydawanym w Hildesheim *Archiv für schlesische Kirchengeschichte* opublikował kilka wartościowych przyczynków i recenzji, a w r. 1966 wydał w Kolonii cenną pracę pt. *Alte Kirchenpatrozinien des Archidiakonates Breslau*. Nie było to przygotowanie pełne, gwarantujące powodzenie, ale dostarczało przesłanek, które dobrze rokowały na przyszłość. Gdy podejmował temat o szerokim zakresie, można było dlatego sądzić, że zdoła go opanować i przedstawić rzetelnie. Tym większe staje się zaskoczenie i zawód.

Historia archidiecezji wrocławskiej, którą Marshall dał czytelnikom zachodnioniemieckim, nie miała być pracą ściśle naukową. Chodziło raczej o dobrą popularyzację i autor tego nie ukrywa. Zaznacza to także we wstępie, w którym dokonuje zwięzłego przeglądu prac dawnych. Z predylekcją wymienia tam przede wszystkim prace przeznaczone dla szerokich warstw czytelnich, które potem często przytacza, przy czym ogranicza się wyłącznie do prac niemieckich. Polskich nie zna albo — co wydaje się bardziej prawdopodobne — zdecydował się na ich zignorowanie.

Po raz pierwszy napomyka o nich ogólnikowo, gdy w stosunkowo obszernym i w gruncie rzeczy zupełnie zbędnym rozdziale pisze o czasach prehistorycznych. Koncepcje uczonych polskich odrzuca wtedy zdecydowanie i bez zwłoki zdradza ton, który towarzyszyć mu będzie do końca. Jest to ton, który w historiografii niemieckiej ma swe zakorzenione tradycje, ale który pochopnie uznawano już niekiedy za rzecz przebrzmiałą, do koncepcji historyka nowoczesnego nieprzystającą.

Ten ton odzywa się potem niemal na każdej stronie. Wiedzie on autora do apodyktycznych stwierdzeń i hipotez, które nie raz stają się groteskowe. Biskup Hieronim (1051—1061) jest dla niego Walonem z okolic... Kolonii, Piotr Włostowicz — Duńczykiem, Henryk Brodaty — w kulturę niemiecką dostatecznie wrośniętym i niemieckiej misji cywilizacyjnej na Wschodzie uległym...

Byłoby rzeczą pozbawioną większej wartości wymieniać tu wszystkie popisy tego pokroju, wręcz niegodne uczonego, który — o ile wiadomo — zajmuje uniwersytecką katedrę. Żeby nie przedłużać tej sygnalizacyjnej recenzji, wystarczy zauważyć, że Marshall pojmuje swą książkę jako podzwonne. Zdaje sobie sprawę z tego, że ogromna archidiecezja kilka razy zmieniała swe granice i że z uwagi na jej obszar nie brakło prób jej podziału. Mimo to uznał, że w r. 1972 przestała istnieć: nastąpił „koniec niemieckiego biskupstwa”. Wszystkiego, co pod koniec książki formułuje na ten temat, bez niesmaku czytać nie podobna.

Na zewnętrzną oprawę i wyposażenie ilustracyjne, jakie ona otrzymała — te rzeczywiście są doskonałe — treścią swą książka nie zasługuje. Autor dziejom archidiecezji chciał wystawić pomnik. W gruncie rzeczy dał jeszcze jeden popis agresywności, tak źle przystającej do obranego tematu. Sięgam przy okazji do drugiego wydania książki T. Silnickiego *Dzieje i ustrój Kościoła katolickiego na Śląsku do końca XIV w.*, (Warszawa 1953). Jakż tam odmienny ton, umiar i spokój!

ks. Henryk Fros SJ, Bruksela